

stwo sędziowskie, potrafi bezwzględnie zdobyć się na bezstronność, że życie polityczne przedewszystkiem zależy od chwili i ustawy, która z istoty swej zachować musi stałość, nie może w żadnym razie podążyć za prądami, nurtującymi życie społeczne i stosować się do nich, zależnie od panujących poglądów danej chwili. Jedyną korektywą możliwą staje się sąd przysięgłych, który sam przeżywa te wszystkie zmiany poglądów i może się dostosować do wymagań społecznych, wyczuć jaki czyn będzie dlań szkodliwy i na jaką zasługuje karę.

Skoro dążymy do tego, aby wychować sobie jaknajlepszych sędziów fachowych, to dowodem braku zaufania do nich będzie, jeśli odbierzemy im możność sądenia najważniejszych spraw, powiadając przeciwnicy sądów przysięgłych. Lecz zapominają oni o tem, jak długoletnia praktyka sądenia z konieczności mechanizuje sędziów państwowych. Z racji samej swej ciągłej pracy zaczynają oni patrzeć na każdego podsądnego, jak na kandydata do więzienia, strumieniem zaś odżywczym może być, tylko sędzia przysięgły, który interesuje się specjalnie każdą sprawą jako czemś dlań zupełnie nowym, który stara się w każdym poszczególnym wypadku jaknajlepiej wywiązać się z obowiązków sędziowskich. Zresztą sądy przysięgłych nie wyłączają całkowicie sędziów państwowych, a współdziałają raczej z nimi.

Niewątpliwie sąd przysięgłych posiada wady i to dość znaczne, lecz rzeczą ustawodawcy będzie, aby przy ich organizacji wady te możliwie zmniejszyć, dążąc do całkowitego ich uniknięcia. Każdy obywatel ma w sobie poczucie słuszności i nie ma zasady, by mu nie pozwolić na określenie tego poczucia w konkretnych przypadkach przestępstwa ze strony innego współobywatela, by miał się on tych swych praw wyzbywać na rzecz fachowców, tembardziej, że i sąd z sędziów państwowych złożony, daleki jest od ideału.

Pewne zastrzeżenia nasuwa natomiast art. 76 Konstytucji, stanowiący, że sędziowie pokoju z reguły wybierani są przez ludność. Myśl ustawodawcy była tu jasna. Sądy pokoju rozpoznają sprawy drobniejsze, chodzą zatem autorem konstytucji, aby możliwie zbliżyć je do ludności przez oddanie społeczeństwu decydującego wpływu na wybór osoby sędziego. W ten sposób ustawodawca, wyobraża sobie, że ludność powierzy prawo rozstrzygania swych

sporów i karania za drobniejsze przestępstwa najlepszym z pośród siebie, tym obywatelom, do których będzie miała bezgraniczne zaufanie co do ich sprawiedliwości i bezstronności. Pomijam tę okoliczność, czy obywatele ci będą mieli zawsze dostateczne kwalifikacje do piastowania godności sędziego, specjalna ustawa określi cenzus, wymagany od kandydatów na stanowisko sędziego pokoju. Lecz obawiać się należy, że sędzia obieralny zbyt będzie uzależniony od swych wyborców, że traktując swój urząd jako tymczasowy, nie będzie dostatecznie pogłębiał swego wykształcenia. Że nade wszystko w okresie, poprzedzającym wybory będzie się starał zyskać względy wpływowych obywateli, że nie zapanuje przeto nad pobudkami natury często osobistej i niezawsze stanie jako bezstronny sędzia na wysokości zadania. Tu pozwolę sobie zaznaczyć, że Komisja Kodyfikacyjna, a więc instytucja najbardziej autorytatywna, w tym względzie opowiedziała się stanowczo przeciwko obieralności sędziów.

Artykuł 84 Konstytucji ustanawia Sąd Najwyższy dla spraw cywilnych i karnych. Rola tego Sądu jest zupełnie specjalna. Nie rozpoznaje on istoty sprawy, kwestji winy lub słuszności pretensji, lecz tylko bada, czy ustawa została należycie zastosowana, czy zachowano wszystkie wymogi procesowe. Nietrafna ocena dowodów ma znaczenie tylko dla jednego danego procesu, w innym procesie sąd ma do czynienia z nowymi dowodami. Inną natomiast doniosłość ma błąd sędziego w stosowaniu i wykładni prawa, gdyż istnieje obawa, że sędzia, który jest w błędzie, będzie i na przyszłość błędnie stosował prawo, a wówczas cierpieć będzie całe społeczeństwo, narażonym na szwank staje się interes publiczny. Sąd Najwyższy stać będzie na straży prawa i nada mu jednolitą wykładnię i kierunek. Art. 86 Konstytucji mówi, że spory o właściwość między władzami administracyjnymi a sądami rozstrzygać będzie Trybunał Kompetencyjny. Granice zakresu działania sądów i władz administracyjnych nie są ściśle oznaczone i zdarzyć się niejednokrotnie może, iż obie te władze zarówno sądowa jak i administracyjna uchylą się od rozstrzygnięcia kwestji lub też przeciwnie, obie za właściwe się uznają. Z jednej strony nie wolno pozbawiać obywatela opieki prawnej, z drugiej decyzja w sprawie nie może zależeć jednocześnie od dwóch różnych instytucji. Do

rozstrzygania tych właśnie sporów powołany jest Trybunał Kompetencyjny. Należało ustanowić samoistny organ państwowy nie było bowiem podstawy, wobec zasadniczej równości i równowartości tak władz sądowych jak i administracyjnych, by jedną z nich podporządkować drugiej. Pytanie zaś, czy sprawa należy do sądu, czy do władz administracyjnych nie jest sprawą prywatną, lecz publiczną, nie sprawą zainteresowanych jednostek, lecz władz państwowych i zakresu ich działania. Rozstrzygnięcie sporów kompetencyjnych należało oddać organowi, uposażonemu w rękojmię niezawisłości, w przeciwnym bowiem razie naczelna władza administracyjna mogłaby powodować przez nakaz głosowania w pewnym kierunku przeniesienie spraw sądowych do władz administracyjnych, co otwierałoby wrota władzy dyskrecyjnej i wzruszałoby podstawami wymiaru sprawiedliwości.

Autorzy Konstytucji rozumieli dokładnie jak ważnem dla należytego wymiaru sprawiedliwości jest niezawisłość i niezależność sędziowska. Poświęcają zatem gwarancjom praw sędziów art. 77—80 ustawy konstytucyjnej. Sędzia, by mógł należycie spełniać swój obowiązek musi być niezależny, by mógł sądzić tylko według swego sumienia, często i wbrew woli czynników rządzących musi być pewny, że z tego tytułu nie spotka go żadna represja. Ten stan rzeczy dostatecznie gwarantuje mu Konstytucja. Art. 87 stanowi, że sędziowie w sprawowaniu swego urzędu sędziowskiego są niezależni i podlegają tylko ustawom. Artykuł zaś 78 mówi, że sędzia może być złożony z urzędu, zawieszony w urzędowaniu, przeniesiony na inne miejsce urzędowania lub w stan spoczynku wbrew swej woli jedynie mocą orzeczenia sądowego i tylko w wypadkach w ustawie przewidzianych. Art. 79 mówi, że sędzia nie może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej lub pozbawiony wolności bez wspólnej zgody wskazanego przez ustawę sądu, artykuł zaś 80 zapewnia sędziom odrębne stanowisko.

Przy tego rodzaju gwarancjach konstytucyjnych sędziowie mogą być pewni, że nie stanie im na przeszkodzie przy wykonaniu ich czynności, że żadna władza nie może ich zmusić, by się do jej wskazań nagieśli. Z całą przeto swobodą i licząc się tylko ze swym sumieniem będą mogli wymierzać sprawiedliwość.

Dr L. WERNIC.

O zwalczaniu chorób wenerycznych w Państwie Polskiem.

(Dokończenie).

W razie choroby przesyła się daną osobę do szpitala. O ile jest nierządnicą do szpitala dla prostytutek, w razie przeciwnym na oddział weneryczny. Komisja rozstrzyga, czy dana osoba ma być uważana za zawodową prostytutkę, czy też dorabiającą, przyczem osoby, żyjące z jednym mężczyzną nie podpadają pod pojęcie prostytutki, której miano przysługuje li tylko żyjącym wyłącznie z nierządu i oddającym się każdemu za pieniądze. Do sądenia komisji są oddawane również sprawy o szerzeniu zarazy, o uwiedzenie, oraz opieki nad matką nieślubną. Po rozpatrzeniu tych spraw ostatecznych, są one przekazywane zwykłym sądom do dalszego biegu.

Dla wyrwania kobiet ze szpon nierządu, Ministerstwo udziela zapomóg t. zw. przystaniom stałym, istniejącym przy Towarzyst. Ochr. Kobiet. Dla nadania właściwego kierunku istnieją przy Ministerstwie Rada Nadzorcza nad przystaniami.

W skład Rady Nadzorczej nad Przystaniami wchodzi przedstawiciel Ministerstwa Oświecenia i Wyznań Religijnych, Pracy i Opieki Społecznej, Towarzystwa Ochrony Kobiet, Towarzystwa Walki ze zwyrodnieniem rasy, Departamentu Opieki nad Matką i Dzieckiem M. Z. P., i Wydziału Psychjatrycznego M. Z. P.

Rada opracowała regulamin dla przystani stałych, w celu wprowadzenia go w życie w przystaniach istniejących i w nowo-projektowanych.

Główne zadanie w przystani ma polegać na wychowaniu przesyłanych dziewcząt i przygotowaniu ich do życia praktycznego. Przystanie mają nosić charakter zakładów wychowawczych zamkniętych i pobyt w nich nie może trwać krócej niż rok.

Przyjmować do nich należy dziewczęta powyżej lat 13, oraz wogóle istoty, początkujące w nierządzie. Dziewczęta młodsze, oraz obwinione o inne przestępstwa, nie mogą być przyjmowane do przystani. W przystani pensjonarki

muszą się uczyć czytania i pisanja, oraz jakiegokolwiek zajęcia praktycznego, któreby było źródłem uczciwej pracy po wyjściu z przystani.

Od drugiego roku pobytu w przystani, po wyszkoleniu się w pewnym rzemiośle, pensjonarka otrzymuje 50% czystego zysku z pracy, lecz nie do rąk własnych. Suma ta zostaje przekazana do kasy zakładu, który wypłaca ją pensjonarkom, opuszczającym zakład.

Po przyjęciu do zakładu, wychowanka podlega badaniu lekarskiemu: ze szczególnym uwzględnieniem chorób nerwowych, umysłowych i wenerycznych. Osoby, chore notorycznie, są przekazywane szpitalom.

Idiotki, oraz cierpiące na głęboki niedorozwój umysłowy, są przesyłane do odpowiednich zakładów. Po upływie okresu obserwacyjnego, wychowanki są przydzielane do odpowiedniej grupy, stosownie do wieku, rozwoju umysłowego i moralnego.

Kary cielesne są wykluczone. W miarę poprawy wychowanki zdobywają coraz większy stopień zaufania kierowniczek. Powierza się im do wykonania czynności coraz bardziej odpowiedzialne, a nawet honorowe, (opiekowanie się współtowarzyszkami i t. d.), pozwala się wychodzić za sprawunkami do miasta, rozporządzać pewną częścią zarobionych pieniędzy i t. d.

W razie przekroczeń ogranicza się powierzanie tych czynności; zmniejsza się zakres swobody ruchów oraz cofa się wydziałanie zaliczek z sum zarobionych.

Ministerstwo Zdrowia Publicznego przewiduje dla dziewcząt, wychodzących z przystani, stworzenie kooperatyw współdzielczych, w których wychodzące pensjonarki znajdowałyby od razu zajęcie i udział w zyskach. Wzorem takich kooperatyw mogłyby być szwalnie współdzielcze, pracownie haftów, pralnie i t. d. W pewnych wypadkach udzielano by dawnym wychowankom na wyrzuty narzędzia pracy do do-

mów (maszyny do szycia, do pończoch), zabezpieczając im zbyt wyrobionych produktów.

Najważniejszym czynnikiem w zwalczaniu chorób wenerycznych jest współdziałanie całego społeczeństwa, które musi być odpowiednio wychowywane i kształcone. Dlatego akcja instytucji społecznych odegrać musi w tej sprawie rolę najbardziej wybitną. Uświadomienie co do niebezpieczeństwa chorób, z którymi ogół się ukrywa, jest najważniejszym czynnikiem zwalczania ich. Ministerstwo Zdrow. Publ. dotychczas popierało akcję Towarzystwa walki ze zwyrodnieniem rasy i udziela w miarę możliwości zapomóg jego wydawnictwom. Jednocześnie zaś samo wydawało broszury, plakaty dla rozwieszania w miastach, miasteczkach i wsiach, nawiedzonych przez bolszewików, oraz odezwy ulotne do przedstawicieli miast, miasteczek, oraz dla chorych.

Reformy finansowe, będące następstwem konieczności państwowych, wprowadziły również zmiany do Ministerstwa Zdrowia Publicznego. Wśród 12 wydziałów, zwiniętych znalazł się i wydział walki z nierządem i chorobami wenerycznymi. Powstały 4 nowe wydziały, wśród nich wydział chorób społecznych, obejmujący czynności wydziału walki z chorobami zakaźnymi, wydział psychjatryczny, departament opieki nad matką i dzieckiem, wydział higieny szkolnej oraz wydział walki z nierządem i chorobami wenerycznymi.

Chwila obecna musi być uważaną za odpowiednią zarówno dla dokonania rzutu oka na cały okres działalności wydziału walki z nierządem i chorobą weneryczną, jak i dla zarysowania zmian, które w następstwie reform finansowych nastąpić muszą.

Istnienie wydziału dla walki z nierządem i chorobami wenerycznymi daje się rozbić na 3 okresy. Pierwszy okres wstępny trwał od chwili przejścia działu tego od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do ukazania się instrukcji p. Mi-